

„[...] ZAWIEDLI SIĘ NA MNIE, A JA NA NICH”¹.
MIEJSCE IRZYKOWSKIEGO W ŻYCIU LITERACKIM
DWUDZIESTOLECIA MIĘDZYWOJENNEGO

‘[...] they lost faith in me and I in them’:
Irzykowski’s Position in Polish Literary Interwar Period

SYLWIA PANEK

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Polska

E-mail: sylwia.panek@amu.edu.pl

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-2332-7490>

A b s t r a c t

The aim of the article is to characterise the situation Karol Irzykowski found himself in in the interwar period and his loneliness which appears to be absurd as it was the time of Irzykowski’s extraordinary activity. The feelings of frustration and bitterness that accompanied the critic at that time, which reveal themselves in his journals, are demonstrated as the repercussions of his social and professional disappointments such as parting with literary journals he contributed to, the role he played in Polska Akademia Literatury (Polish Academy of Literature), failing on the literary award front, or the feeling of inadequacy in the job of a stenographer at the Polish Parliament. The reasoning behind Irzykowski’s isolation and engagement, on the other hand, is presented as a consequence of three main factors: Irzykowski’s personality traits, his concept of literary criticism based on relentless disclosure of misconceptions that he had already developed in the period of Young Poland and finally, the necessity to respond to the epistemological and ethical foundations of the clerk’s standpoint, i.e. a radical demand to strive for the truth, or exposition of false criteria for establishing popularity and recognition rankings. The article also refers to the abusive character of the style of the interwar literary criticism used by Irzykowski and his opponents which proves its ferventness, expressiveness, and bluntness. In the period of interwar, this literary criticism writing style and Irzykowski’s way of thinking were implied as the sources of the negative quality the author of *Walka o treść* [The Battle for Content] was associated with.

Keywords: Karol Irzykowski, literary criticism, critical literary disputes, polemics of the interwar period, isolation, loneliness, commitment, outsider

¹ K. Irzykowski, *Wstęp*, w: idem, *Stoń wśród porcelany. Lżejszy kaliber*, oprac. Z. Górzyna, Kraków 1976, s. 8.

Streszczenie

Celem artykułu jest charakterystyka sytuacji Karola Irzykowskiego w dwudziestoleciu międzywojennym i jego paradoksalnej, bo rozgrywającej się w okolicznościach nadzwyczajnej aktywności krytyka, samotności. Znajdującą dziennikową dokumentację frustrację i gorycz krytyka pokazano jako skutek towarzyskich i zawodowych rozczarowań (kulisy rozstań z czasopismami literackimi, sposób funkcjonowania Irzykowskiego w PAL, niepowodzenia na rynku nagród literackich, niesatysfakcjonująca praca stenografisty sejmowego). Dialektykę wyizolowania i zaangażowania przedstawiono natomiast jako konsekwencję cech osobowościowych Irzykowskiego oraz koncepcji krytyki literackiej, opartej na postulacie bezlitosnej demaskacji myślowych przesądów i wypracowanej przez niego już w okresie młodopolskim, jak również konieczną odpowiedź na epistemologiczne i etyczne podstawy światopoglądu klerka (bezwzględny postulat dążenia do prawdy, dyrektywa obnażania obłudnych kryteriów budowania rankingów popularności i uznania). W artykule zaprezentowano stosowane przez Irzykowskiego oraz jego oponentów inwektywy i obelgi, będące świadectwem pełnego ekspresji, wyrazistego i bezceremonialnego stylu krytyki literackiej okresu międzywojennego. Recepcję stylu pisarskiego i sposobu myślenia Irzykowskiego w dwudziestoleciu międzywojennym wskazano jako źródło negatywnej legendy autora *Walki o treść*.

Słowa kluczowe: Karol Irzykowski, krytyka literacka, spory krytycznoliterackie, polemiki dwudziestolecia międzywojennego, izolacja, samotność, zaangażowanie, outsider

1.

Karol Irzykowski, krytyk literacki, który już w okresie młodopolskim zyskał uznanie i szacunek, czuł się w dwudziestoleciu międzywojennym niedoceniany, a nawet samotny. Zajmowaną na mapie literackiego życia pozycję outsidera tematyzował na różne sposoby. W aforystycznej formule i z właściwą sobie złośliwością próbował obrócić ją w żart, gdy pisał: „Literaci polscy nie czytają mnie – a ja nie czytam ich, moja zemsta jest w każdym razie ilościowo większa”². W innym miejscu z humorem i dumą manifestował (a nawet promował!) nieprzysparzającą mu sympatii cechę swego warsztatu (której najważniejszym elementem była analiza tekstu literackiego), malując sugestywny obraz siebie jako krytyka, który łysinę zamienił na bujną czuprynę, bo każdy włos dzielił na czworo³. We wstępie do swej najważniejszej książki opublikowanej w okresie międzywojennym – *Słonia wśród porcelany* – demaskował odpowiedzialne za wizerunek złośliwego zrzędy własności swego pisarstwa oraz wyprzedzał formułowane później zarzuty, wyznając: „Książka ta wydaje się i mnie samemu kłótniawą, kauzypierdalną, ilekroć ją przeglądam w nastroju zwykłym, jak obcy czytelnik”⁴.

² Ibidem, s. 583.

³ Idem, *Wywiad na księżycu Karola Irzykowskiego z samym sobą*, „Wiadomości Literackie” 1925, nr 5, s. 1 (przedruk w: idem, *Pisma rozproszone*, t. 2: 1923–1931, oprac. J. Bahr, Kraków 1999, s. 73).

⁴ Idem, *Wstęp*, s. 10.

Również w zaaranżowanym *Wywiadzie na księżycu z samym sobą* dawał świadectwo dystansu wobec rozpowszechnionego wśród literatów i czytelników wizerunku siebie jako krytyka – „mózgowca”, nieczułego na estetyczne wartości sztuki. W tym opublikowanym w „Wiadomościach Literackich” dialogu z wymagowanym dziennikarzem parodiował zatem z humorem i wdziękiem zarzuty swoich oponentów⁵, obnażał ich bałamutne pseudokomplementy⁶ i demaskował łatwy trop pocieszania samego siebie poprzez dyskredytację intelektualnych i moralnych cech swoich adwersarzy⁷. Czytając w prasie lat dwudziestych i trzydziestych o sobie jako o „star[ym], zawił[ym] grzyb[ie]” i „kosmat[ym] hipochondryk[ui]” (Konstanty Ildefons Gałczyński), „zawodowym malkonten[cie]” (Jalu Kurek), który „poza plamką na łokciu nie dojrzy ubrania, poza pęgiem na czubku nosa nie zobaczy człowieka” (Jan Nepomucen Miller), bo kierując się „irytacj[ą] zawiedzionego intelektu” (Miller) oraz „ustawiczn[ym] wikłan[iem] się w sprzecznościach” (Julian Przyboś), swoje myśli „topi w morzu żółci” (Jan Emil Skiwski)⁸ – przerzucał odpowiedzialność za zaistniałą sytuację na oponentów, konstatując: „Do kroćset: napawacie mnie goryczą, a potem skarżycie się, żem zgorzchniały”⁹.

Z brudnych drzwi wyszedł obrośnięty i owisły jegomość o zatroskanem, żółtem czole i wygastył oczach. Miał na sobie szare ubranie letnie i drukowane w kratkę spodenki... Był to znany, niegdyś głośny literat, który już od dawna milczał, nic nie pisząc prócz nielicznych złośliwych krytyk. [...] Jąkał się... – Ja z literaturą?... Nic wspólnego, proszę pani, nic wspólnego... Siedzę, proszę pani, ze słuchawką na uchu w biurze korespondencyjnym... Ma-a-am tam urząd... Czy ja bym miał na ziemniaki z literatury?... A teraz od dawna mam na ziemniaki...¹⁰

– złośliwy obraz zaniedbanego i nieobdarzonego urokiem, za to z wadą wymowy, niespełnionego literata, teraz krytyka, który z powodów finansowych pracować musi w nietwórczym fachu, towarzyszył pewnie Irzykowskiemu za każdym razem, gdy w Akademii Literatury spotykał się z brylującym i ośmieszającym go na każdym kroku autorem *Łuku*.

⁵ Cf. słowa: „Przerost intelektu; oschłość uczuć; wysoka dialektyka; brak fantazji; sumiennosc; nawet rodzonemu bratu nigdy nie przepuści”. Idem, *Wywiad na księżycu Karola Irzykowskiego z samym sobą*, w: idem, *Pisma rozproszone*, t. 2, s. 71.

⁶ „»Zasłużony krytyk« – tak pisze niejeden futurysta, a chce powiedzieć: stary idiota. Albo pisze: »sumienny krytyk«, a myśli sobie: pedant, żółw bez intuicji, nie zna się na poezji”. Ibidem, s. 72.

⁷ „[...] pociechą jest, że »oni« są tacy »głupi«, »arogancy« i »gruboskórni«”. Ibidem, s. 73.

⁸ K. I. Gałczyński, *Hypermambrenocentrovicesapterodaktylomaniohipolitoapudankylochondromofizm, czyli Rzecz o Karolu Irzykowskim*, „Kwadryga” 1928, nr 5, s. 21; J. Kurek, „Życie wałkońskie” oraz – o poezji awangardy, „Pion” 1934, nr 35, s. 8; J. N. Miller, *O niezrozumiałej zarozumiałości arcyrozumiałstwa*, „Wiadomości Literackie” 1924, nr 45, s. 2; J. Przyboś, *Terminus a quo*, „L’Art Contemporain, Sztuka Współczesna” 1930, nr 2, s. 78; J. E. Skiwski, *Problemat Irzykowskiego*, „Tygodnik Ilustrowany” 1933, nr 13, s. 248.

⁹ K. Irzykowski, *Paszportyzm*, „Pion” 1934, nr 43, s. 6 (przedruk w: idem, *Pisma rozproszone*, t. 3: 1932–1935, oprac. J. Bahr, Kraków 1999, s. 421).

¹⁰ J. Kaden-Bandrowski, *Łuk. Powieść współczesna*, Warszawa 1919, s. 245.

„Przewy”¹¹ na swój temat znał bardzo dobrze. Otwierając „Tygodnik Ilustrowany”, mógł się dowiedzieć, że jest „bezrobotny[m] myśliwy[m], [który – S. P.] z braku dobrej zwierzyny czepia się bez okazji, aby tylko flinta nie rdzewiała”¹², a zaglądając do kroniki „Wiadomości Literackich” – że przypomina „śmieszna figurk[ę]”¹³, ponieważ jego pisanie to „maniacki bełkot”, „pieniactwo”¹⁴, „nudziarstwo z odcieniem chorobliwej manii prześladowczej”¹⁵ i „prowincjonalne zrządzenie”¹⁶; wiedział też, że przede wszystkim do niego odnoszą się słowa o „przekręconych łbach”, które „bajdurzą” (na temat szkodliwych stron regulowania przyrostu urodzin), „zdrowe i rozumne stanowisko obsikując swoim mętnym i wyrefinowanym moczem”¹⁷.

Z powodu przywoływania w książkach nazwisk Friedricha Hebbła, Stanisława Brzozowskiego i Stanisława Womeli zarzucano mu „nekrofilstwo – uparte trzymanie się areopagu nieboszczyków”¹⁸ (Cezary Jellenta), ze względu na nieogłoszenie pozytywnego programu atakowano jego „metodę kopania suchych studzien”¹⁹ (Kazimierz Wyka). Kaden-Bandrowski publicznie i grubiańsko pytał w tytule swego tekstu: *Co myśli człowiek, który się jąka?*, a udzielaną odpowiedzią („jąka się, a więc żywi do świata wieczne urazy”²⁰) wtórował często powtarzanej tezie, że sposób pisania Irzykowskiego obrazuje jego nieznośny charakter, że krytyk jest (to już słowa Millera) „zgorzchniały[m] sceptyk[iem] i dogmatyczny[m] moralist[a]”²¹ i dlatego w wypowiedziach „zajmuje pozycję prokuratora” (Wacław Kubacki)²². Nawet gdy z okazji dwudziestopięciolecia publikacji *Czynu i słowa* wydano na cześć jego autora monograficzny zeszyt czasopisma „Pion”, w artykule inicjalnym, na pierwszej stronie przypomniano jubilatowi nie tylko o jego „bezpłodnej pedanterii”, „skrajnym intelektualizmie” i „peryferyczności”, ale i „przytępieniu[u] wrażliwości estetycznej i odpowiedzialności moralnej”²³.

¹¹ Termin wymyślony przez Irzykowskiego na określenie wyrazów pejoratywnych, których zastosowanie w mniemaniu tych, którzy po nie sięgają, zwalnia z konieczności budowania merytorycznej argumentacji; „[...] użycie ich tak bez rewizji, w sensie ujemnym, zawiera szaloną jak na dzisiejsze czasy **petitio principii**”. K. Irzykowski, *Burmistrz marzeń niezamieszkanym*, w: idem, *Słoń wśród porcelany...*, s. 272 (podkr. K. I.).

¹² J. E. Skiński, *Problemat Irzykowskiego*, s. 247.

¹³ A. Słonimski, *Kronika tygodniowa*, „Wiadomości Literackie” 1933, nr 16, s. 6.

¹⁴ Idem, *Kronika tygodniowa*, „Wiadomości Literackie” 1932, nr 54, s. 10.

¹⁵ Idem, *Kronika tygodniowa*, „Wiadomości Literackie” 1933, nr 16, s. 6.

¹⁶ Idem, *Kronika tygodniowa*, „Wiadomości Literackie” 1931, nr 32, s. 4.

¹⁷ Idem, *Kronika tygodniowa*, „Wiadomości Literackie” 1932, nr 41, s. 6.

¹⁸ C. Jellenta, „Walka o treść”. *Nowa książka Irzykowskiego*, „Epoka” 1929, nr 167, s. 2.

¹⁹ K. Wyka, *Ciągle krytyka*, „Marchoń” 1935, nr 2, s. 368.

²⁰ Cit. per: B. Winklowska, *Karol Irzykowski. Życie i twórczość*, t. 2, Kraków 1992, s. 219.

²¹ J. N. Miller, *Pogromca Maurów w zagrożonej Grenadzie*, „Wiadomości Literackie” 1927, nr 38, s. 2.

²² W. Kubacki, *Glossa krytyczna o Irzykowskim*, „Wiadomości Literackie” 1938, nr 26, s. 5.

²³ T. Terlecki, *Nielatwy żywot*, „Pion” 1938, nr 24/25, s. 1.

Przywołane tu bardzo wybiórczo docinki, inwektywy i agresywne oceny, z jakimi autor *Słonia wśród porcelany* spotykał się na co dzień, powodowały, że mógł się tylko domyślać, jak zjadliwie upamiętnią go po latach, w nieznanym mu jeszcze tekstach i wspomnieniach, niektórzy spośród jego kolegów po piórze. Dziś przeczytać możemy o „oschło[ci] serca” Irzykowskiego, sprawiającej, że „grając wyłącznie pionkami czarnymi” (aluzja do ulubionego zajęcia wyśmienitego szachisty), „przegrał [on – S. P.] partię swego życia” (Antoni Słonimski), o „wybitnie nieartystyczn[ej] naturze” krytyka, powodującej, że zabierając głos w sprawach sztuki, działał, „jakby kucharz np. mówił o budowie lokomotyw” (Witkacy), czy o „złośliwości psującej wszelką sprawę” dyskutanta Polskiej Akademii Literatury, jego „zatraceniu zmysłu wartości” (Zofia Nałkowska)²⁴. Konfrontując się z tymi opiniami, łatwo sobie nie tylko uświadomić (bo mówiono już o tym wielokrotnie), ale wyobrazić i poczuć, w jak nieprzychylniej atmosferze Irzykowski w dwudziestoleciu pisał i pracował. Zdawał sobie wyraźnie sprawę z niechęci, jaka go otaczała: „mam zawsze wrażenie, że występuję przed wrogim audytorium: z góry przypuszczam, że czytelnicy nie są po mojej stronie (i nie myślę się)”²⁵.

Wyizolowanie klerka na literackiej mapie międzywojnia wzmacniały formułowane wobec niego ataki polityczne. Mniej zarzut, że z powodów filosemickich popsuł swą książkę (*Walka o treść*)²⁶, czy oskarżenie o polityczny oportunizm, który sprawił, że stał się „beniaminkiem rządowym” (ponieważ współpracował z „Pionem” i należał do PAL), bardziej insynuacja o wektorze przeciwnym: że zdradza skłonności faszystowskie²⁷ i antysemityczne²⁸. Atakowano go

²⁴ A. Słonimski, *Alfabet wspomnień*, Warszawa 1989, s. 85–86; S. I. Witkiewicz, *Dzieła zebrane*, t. 9: „Teatr” i inne pisma o teatrze, oprac. J. Degler, Warszawa 1995, s. 397; Z. Nałkowska, *Dzienniki*, t. 4: 1930–1939, cz. 1: 1930–1934, oprac. i wstęp H. Kirchner, Warszawa 1988, s. 381 i s. 32.

²⁵ K. Irzykowski, *Paszportyzm*, s. 421.

²⁶ Stanisław Pieńkowski pisał w 1929 r., że *Walkę o treść* inspirowali Żydzi, chcąc „przerobić” psychikę polską (vide S. Pieńkowski, *W macie i w chomacie*, „Myśl Narodowa” 1929, nr 29, s. 5), a po latach cieszył się z tego, że krytyk wreszcie wyleczył się z filosemityzmu (idem, *K. Irzykowski wyleczony z filosemityzmu*, „Warszawski Dziennik Narodowy” 1937, nr 225, s. 5).

²⁷ W artykule *Nagrobek Irzykowskiego* („Lewar” 1935, nr 10) czytamy: „W obliczu potężnych zmagania między szerokimi masami ludowymi walczącymi pod sztandarem postępu i kultury, z ciemnymi siłami reakcji i barbarzyństwa – każdy musi opowiadać się po jednej lub drugiej stronie. Irzykowski – jak wielu innych – opowiedział się po stronie burżuazji, po stronie faszystów”. Cit. per: B. Winkłowa, *Karol Irzykowski...*, t. 2, s. 46).

²⁸ Vide przede wszystkim głosy będące reakcją na dwa artykuły Irzykowskiego z 1937 r. (K. Irzykowski, *Żyd jest to Polak z rezerwą*, „Kurier Poranny” 1937, nr 222, s. 8; idem, *Udział Żydów w literaturze polskiej*, „Kurier Poranny” 1937, nr 224, s. 8); M. Kanfer, *Wstyd, że to p. Irzykowski*, „Nowy Dziennik” 1937, nr 228, s. 5–6; S. Dworski, *Czy to koniec Irzykowskiego?*, „Czarno na Białym” 1937, nr 16, s. 10; Ch. Löw, *Demaskuję Irzykowskiego?*, „Ster. Tygodnik Żydowski dla Spraw Polityki i Kultury” 1937, nr 35, s. 5; M. Braun, *Pan Irzykowski przedstawił się*, „Nasz Przegląd” 1937, nr 244, s. 7.

i za „niewłaściwe” sympatie polityczne, i za rzekomą „zradę” tychże sympatii (polegającą przede wszystkim na publikowaniu w pismach o przeciwstawnych profilach ideowych), wreszcie też za niedostatek zaangażowania: „ani totalista, ani socjalista, ani nawet bendzista, nawet nie Sokrates! Kaleka!”²⁹.

„Jak wy wszyscy możecie znieść coś tak potwornego jak Irzykowski?”³⁰ – dziwił się w liście do Kazimierza Wyki Stefan Kołaczkowski, wpisując się swą opinią w budowaną wokół autora *Beniaminka*, szczególnie w latach trzydziestych, atmosferę niechęci, czasem wrogości. Ignacy Fik w wydanej w 1939 r. syntezie historycznoliterackiej ostatniego dwudziestolecia, posługując się formułami, którym nie sposób odmówić elegancji³¹, utrwalał tylko podstawy negatywnej legendy Irzykowskiego, rodzącej się (na co słusznie zwraca uwagę jego znakomity monografista³²) już w okresie międzywojennym.

2.

Dla scharakteryzowania miejsca, jakie zajmował Irzykowski w dwudziestoleciu międzywojennym, warto jeszcze przypomnieć kilka faktów, które wpłynęły na odczuwaną przez niego samotność i krytyczną diagnozę mechanizmów funkcjonowania rynku literackiego, zdobywania na nim uznania, popularności i szacunku. W 1924 r. spotkał Irzykowskiego zawód z powodu nieprzyznania należnej mu – jego zdaniem – Nagrody Wydawców, która w roku opublikowania przez niego *X Muzy* i wielu ważnych krytycznoliterackich rozpraw trafiła do Ostapa Ortwinia i Jana Lorentowicza³³, a kilka lat później krytyk przeżył

²⁹ Tak Irzykowski w artykule *Hejże na kibica* („Podbipięta” 1937, nr 44, s. 3; nr 45, s. 3; przedruk w: idem, *Pisma rozproszone...*, t. 4: 1936–1939. *Ze spuścizny rękopiśmiennej*, oprac. J. Bahr, Kraków 1999, s. 299) odpowiadał na zarzuty Jana Emila Skińskiego, formułowane m.in. w tekście *Klerk-kibic* (J. E. Skiński, *Klerk-kibic*, „Podbipięta” 1937, nr 42, s. 3).

³⁰ Cit. per: B. Faron, *Stefan Kołaczkowski jako krytyk i historyk literatury*, Wrocław 1976, s. 43.

³¹ „Metoda badań Irzykowskiego jest metodą pracy biologa starego typu. Uczony musi najpierw wyrwać roślinę z gleby, gdzie rosła i zatruć motyla, który przed chwila latał. Potem buduje ogromne laboratorium pełne probówek i narzędzi [ale – S. P.] fanatyzm, z jakim zabiera się do analizy jest niewspółmierny z przedmiotem, a nade wszystko z celem i efektem. Racja Irzykowskiego jest logiczna, a nie życiowa. Wynika to z tego, że wyprowadzona jest na materiale oderwanym od gleby i atmosfery społecznej [...] nie wychodzi poza partyzantkę okopową, wypełnioną obstrzałami i pojedynkami”. I. Fik, *Dwadzieścia lat literatury polskiej (1918–1939)*, Kraków 1939, s. 14.

³² Vide W. Głowała, *Sentymentalizm i pedanteria. O systemie estetycznym Karola Irzykowskiego*, Wrocław 1972, s. 6–10.

³³ Pierwszą w wolnej Polsce Nagrodę Wydawców przyznano w trzech kategoriach: powieść, utwór dramatyczny i twórczość krytycznoliteracka. W kategorii trzeciej faworytem był Irzykowski, dlatego wręczenie nagrody Lorentowiczowi i Ortwinowi uznał on za skandal i niesprawiedliwość, czemu dał publicznie wyraz (vide K. Irzykowski, *Wywiad na księżycu Karola Irzykowskiego z samym sobą*, w: idem, *Pisma rozproszone*, t. 2, s. 76). Urażony, postanowił wówczas żadnego wyróżnienia w przyszłości od Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek

rozczarowanie związane z podjętą w 1932 r. nieudaną próbą wystawienia operetki *Promienie O, czyli robaczki świętojańskie*. Złożone przez niego libretto zostało bowiem odrzucone przez Juliana Tuwima jako dyrektora literackiego Teatru Polskiego, co wywołało u dojrzałego krytyka, ale także niespełnionego literata, gorzką refleksję: „Moja pozycja psychologiczna: oto ja stary muszę zabiegać o decyzję u młodego, [...] ja powinienem był być w jego roli”³⁴. W międzyczasie, w roku 1931, po Zjeździe Literatów Polskich, na którym Irzykowski jako jedyny wystąpił przeciw wysłaniu depeszy hołdowniczej dla Józefa Piłsudskiego i Ignacego Mościckiego, stracił pracę w Sejmie, pozbawiono go również pełnej emerytury³⁵. Ponadto dwa lata później – gdy Mieczysław Grydzewski odmówił mu opublikowania w „Wiadomościach Literackich” odpowiedzi na ogłoszony w tymże piśmie artykuł Boya o *Beniaminku*³⁶ – krytyk z poczuciem goryczy i zawodu zakończył współpracę z warszawskim tygodnikiem, a po następnych kilkunastu miesiącach niechętnie i z żalem rozstał się z „Robotnikiem”, w odpowiedzi na stawiany mu zarzut o współpracę z „Pionem”³⁷. Ogromny dyskomfort odczuwał także przez lata z powodu nieprzyjemności, z jakimi spotykał się na zebraniach Polskiej Akademii Literatury, głównie ze strony Kadena-Bandrowskiego i Boya³⁸, oraz szczególnie irytującej (bo wykorzystującej jego własne argumenty z czasów, gdy był przeciwnikiem projektu PAL) krytyki płynącej od przedstawicieli środowiska nieprzychylnego Akademii za to,

nie przyjmować i słowa dotrzymał, odrzucając przyznaną mu nagrodę w roku 1928 i publikując oświadczenie uzasadniające odmowę (vide idem, *Oświadczenie w sprawie nagrody*, „Wiadomości Literackie” 1928, nr 29, s. 6; przedruk w: idem, *Pisma rozproszone*, t. 3, s. 420–422). Odmowa przyjęcia nagrody przez Irzykowskiego stała się przedmiotem niemałego zainteresowania – komentarze na ten temat wskazuje Barbara Winklowska (vide B. Winklowska, *Karol Irzykowski...*, t. 2, s. 450–451).

³⁴ K. Irzykowski, *Dziennik*, t. 2: 1916–1944, oprac. B. Górska, Kraków 2001, s. 285. Rozczarowanie Irzykowskiego było tym większe, że krytyk odebrał tę decyzję jako policzek wobec nieprzedawnionych ambicji literackich (zapisywał w prywatnych notatkach: „[...] ta odmowa jest dla mnie ciosem nie tylko w kieszeń, lecz i w moje pretensje poetyckie, nieprzedawnione” – ibidem) oraz że odmawiającym był Tuwim, którego kilka lat wcześniej Irzykowski skutecznie wskazywał do nagrody literackiej („[...] przecież przysłużyłem się mu [Tuwimowi – S. P.] mocno przy osiągnięciu nagrody łódzkiej, jako jeden z jurorów [...] może Lechoń nie zreferował mu dobrze o tym, jak go w jury broniłem”. Ibidem. Vide też laudację Irzykowskiego na cześć Tuwima po przyznaniu mu nagrody: idem, *Julian Tuwim, laureat Nagrody Literackiej Łodzi*, „Pobudka” 1928, nr 21, s. 9–10).

³⁵ Vide na ten temat: B. Winklowska, *Karol Irzykowski...*, t. 2, s. 283, 297–300.

³⁶ Kontekst i powody zerwania z redakcją „Wiadomości Literackich” oraz odpowiedź na artykuł Boya przedstawił Irzykowski w tekstach: K. Irzykowski, *Chwila polemiczno-literacka*, „Robotnik” 1933, nr 247, s. 3; idem, *Zaoczny pojedynek*, „Antena” 1933, nr 11, s. 1, 3.

³⁷ Refleksje na temat rozstania z „Robotnikiem” Irzykowski przedstawiał w dzienniku: idem, *Dziennik*, t. 2, s. 158–159. Vide też: B. Winklowska, *Karol Irzykowski...*, t. 3, s. 18–19.

³⁸ Vide M. Rusinek, *Plotki z PAL*, w: *Klerk heroiczny. Wspomnienia o Karolu Irzykowskim*, oprac. B. Winklowska, Kraków 1976.

że jest akademikiem³⁹. Nieobca była mu też frustracja z powodu niepodjęcia rzeczowej polemiki przez tych, których jako autor *Walki o treść i Beniaminka* wzywał do Wielkiej Literackiej Dyskusji. Wreszcie – pamiętać trzeba o stale towarzyszącym Irzykowskiemu, jako stenografście sejmowemu, poczuciu krzywdy i upokorzenia, z którego zwierzał się np. w liście do przyjaciela: „pracuję jak górnik, [...] odczuwam upokorzenie wskutek przymusu pracy pomocniczej i manipulacyjnej dla innych, którzy będąc durniami mają mi do rozkazywania [...]. Wyzyskiwany byłem w życiu całymi latami, ale tak na starość jest to przykre: zadaję sobie np. pytanie, czemu ja sam nie jestem posłem lub senatorem, zamiast poprawiać lub streszczać przemówienia tych durniów”⁴⁰.

W kontekście tej (przedstawionej tu w sposób wielce niekompletny) listy zawodów Irzykowskiego na różnych polach, nietrudno zrozumieć, dlaczego artykułowane we wczesnych latach dwudziestych z humorem i autoironią charakterystyki swojej osobności ustępują z czasem refleksjom pełnym rozczarowania i żalu. „[...] udawaj pan przynajmniej, że pana to nic nie obchodzi, i nie oburzaj się pan na to”⁴¹ – radził krytykowi wymyślony przez niego życzliwy dziennikarz w cytowanym już wcześniej *Wywiadzie z samym sobą*. Nieskutecznie. Irzykowskiego bowiem każda napaść „gnębi [...] i upokarza, dopóki jej nie odep[rze]”⁴², dlatego publicznie daje on wyraz swemu rozżaleniu na rozmaite sposoby. Nie odbiera np. przyznanej mu w roku 1928 nagrody, w proteście wobec niemerytorycznych kryteriów budowania rankingów uznania, które kazały go pominąć przed czterema laty⁴³, zrywa współpracę z kolejnymi czasopismami, odsłaniając kulisy kłótni tym rozstaniom towarzyszących (oraz, rzecz jasna, swoje racje) w publikacjach ogłaszanych na łamach tytułów konkurencyjnych⁴⁴,

³⁹ „[...] znają zakulisowe sprawy Akademii lepiej ode mnie, obliczają mi, tonem wyrzutu, ile będę miał dochodów itp. [...]” – pisał Irzykowski, odnosząc się do swoich krytyków, krótko po nominowaniu go do Akademii. Dalej ironizował: „Oczekuję jeszcze pytań w rodzaju: – Czy to prawda, że na koszt państwa zrobi się wam kurację Woronowa? Czy ciała wasze po śmierci będą balsamowane?”. K. Irzykowski, *W skórze akademika*, „ABC” 1933, nr 310, s. 6 (przedruk w: idem, *Pisma rozproszone*, t. 3, s. 254–255). Vide także: idem, *Akademicy polscy milczą*, „Głos Poranny” 1933, nr 320, „Dodatek Społeczno-Literacki”, s. 277.

⁴⁰ Idem, list do Karola Ludwika Konińskiego z 22 kwietnia 1932 r., w: idem, *Listy 1897–1944*, zebrał i oprac. B. Winklowska, Kraków 1998, s. 230.

⁴¹ Idem, *Wywiad na księżycu Karola Irzykowskiego z samym sobą*, w: idem, *Pisma rozproszone*, t. 2, s. 76.

⁴² Idem, *Nie wtykaj nosa do cudzej garderoby!*, „Prosto z Mostu” 1935, nr 16, s. 11 (przedruk w: idem, *Pisma rozproszone*, t. 3, s. 503).

⁴³ Cf. przyp. 32.

⁴⁴ Po zerwaniu współpracy z „Wiadomościami Literackimi” swoje artykuły na ten temat ogłosił w „Robotniku” (cf. przyp. 35), a gdy doszło do nieporozumienia z „Robotnikiem”, drugą wypowiedź w tej sprawie (pierwszą pt. *Pod kuratelą* opublikował w „Robotniku”) umieścił w „Wiadomościach Literackich” (K. Irzykowski, *Tertium datur!*, „Wiadomości Literackie” 1933, nr 50, s. 3).

analizuje psychologiczne podłoże mechanizmów organizujących życie społeczne (szczególnie – wykorzystywanych przeciw sobie chwytów) w publicznym odczycie *O perfidii i szantażu*⁴⁵, publikuje dumne oświadczenia, będące performatywnymi aktami sprzeciwu wobec doznanych krzywd. „Tymczasem proszę bardzo, by pan Słonimski przestał mnie pozdrawiać na ulicy i w teatrze, w Polsce i za granicą, w tym i przyszłym życiu. Nie potrzebuję oznak szacunku, poza którym ukrywa się ludożerstwo”⁴⁶ – obwieszczał np. recenzent „Wiadomości Literackich” po awanturach z redakcyjnym kolegą, na łamach ich wspólnego pisma.

Najbardziej przejmującym świadectwem melancholii, płynącej właśnie z poczucia osobności i odrębności, melancholii, która czasem przeradzała się w gorycz, są jednak nie jego wystąpienia publiczne, ale zapiski prywatne. Znajdziemy w nich próbę przeprowadzenia w duchu postulatów *Pałuby* śledztwa na samym sobie, analizy „garderoby duszy” i identyfikacji „punktów wstydliwych” własnych zachowań w sytuacjach konkretnych, które w sposób szczególny mu zaszkodziły (jak np. ta, gdy interweniował w sprawie rozszerzenia składu Akademii, zyskując wizerunek intryganta, chcącego zaszkodzić awansowi kolegów⁴⁷). Znajdziemy w nich także refleksje natury ogólnej. „Tylko pewien spokój jest we mnie, coś jakby humor albo jak cynizm; coś z niedźwiedzia, który płakał, gdy w niego gałązki trafiały, a teraz przycupnął, gdy się na niego wałą konary”⁴⁸ – notował diarysta już w roku 1932, by dwa lata później nakreślić poruszający obraz siebie jako wypędzonego z życia intruza i diagnozować źródła swego położenia:

Jednym z moich błędów było i jest, że zbyt często pozwalałem zniechęcić się do spraw, które już inni obsiedli i obrzydzili swoją błagą. Więcej zważałem na to, żeby nie mieć z nimi nic wspólnego, niż na sprawy same. W ten sposób odstręczyłem się powoli od wszystkiego, dałem się wygonić z życia [...]. Odstrecono mnie od patriotyzmu, od socjalizmu, od patosu, od poezji itd. Wszędzie przychodziłem za późno lub zastawałem ławkę w jakiś sposób zapaskudzoną. Najpierw czułem się szatanem lub wyrodkiem, potem tylko intruzem. Jak podróżny, który otwiera drzwi przedziałów wagonowych i wszystkie znajduje zajęte lub wszędzie widzi niechętnych mu pasażerów⁴⁹.

⁴⁵ Odczyt odbył się w Czytelni Wiedzy Katolickiej w maju 1935 r., tekst wystąpienia kilka miesięcy później Irzykowski opublikował w „Prosto z Mostu” (1935) w nr. 30, 32 i 33 (*O perfidii i szantażu*).

⁴⁶ K. Irzykowski, *Oświadczenie*, „Wiadomości Literackie” 1932, nr 44, s. 6 (przedruk w: idem, *Pisma rozproszone*, t. 3, s. 61). Nie było to jedyne oświadczenie odnoszące się do Słonimskiego, kilka lat później mniej dramatycznie obwieszczał Irzykowski na łamach „Pionu”: „P. Antoni Słonimski w swojej ostatniej *Kronice tygodniowej* w »Wiadomościach Literackich« powiedział, że jestem **stary piłsudczyk**. Oświadczam publicznie, że pierwsza połowa tej informacji jest niestety prawdziwa, a druga niestety nieprawdziwa”. Idem, *Oświadczenie*, „Pion” 1934, nr 44, s. 8 (przedruk w: idem, *Pisma rozproszone*, t. 3, s. 422; podkr. K. I.).

⁴⁷ Vide idem, *Dziennik*, t. 2, s. 291–294.

⁴⁸ Ibidem, s. 276.

⁴⁹ Ibidem, s. 177.

3.

Osobność Irzykowskiego była jednak specyficzna, można nawet powiedzieć, że paradoksalna. Krytyk ten nie tylko opublikował bowiem pięć książek, kilkaset artykułów i recenzji w niemal wszystkich najważniejszych czasopismach kulturalnych dwudziestolecia międzywojennego, ale także zasiadał w Polskiej Akademii Literatury, w jury Nagrody Literackiej Łodzi, był na niemal każdej warszawskiej premierze teatralnej, uczestniczył w spotkaniach Klubu „S”, wygłaszał publiczne odczyty, regularnie współpracował z radiem, skutecznie inicjował literackie polemiki... Pomimo to, nie bez powodu i nie bez racji, Konstanty Troczyński w tytule swego tekstu pytał w roku 1934: *Dlaczego Irzykowski nie jest popularny?*⁵⁰, a Jan Nepomucen Miller zakładając pięć lat wcześniej z Irzykowskim i Stanisławem Baczyńskim nowe pismo („Europa”), pisał o „trzech izolowanych”⁵¹. Pozycja krytyka była bowiem szczególna – ten paradoksalny outsider stał w centrum wydarzeń, w środku najważniejszych sporów, ale stał zawsze i ostentacyjnie sam. Był obecny nawet tam, gdzie go nie było: kierowane w jego stronę inwektywy i słowa oburzenia odczytywać można nie tylko jako świadectwo sprzeciwu i odrzucenia, ale także (a może przede wszystkim) świadectwo energii, którą krytyk wyzwalał w swoich oponentach, i wpływu, jaki wywierał na tych, którzy uznawali, że przeciwstawienie się jemu jest okazją do samookreśleń. Ten „[...] człowiek o sercu spragnionym czułości...”⁵², jak go po latach wspominał Anatol Stern, odczuwał jednak boleśnie ambiwalencję tej sytuacji, choć dzielnie znosił jej konsekwencje.

Nie sposób nie zapytać w tym miejscu o najważniejsze przyczyny tej specyficznej odrębności, tego – owocującego poczuciem osamotnienia – paradoksalnego wyizolowania najbardziej aktywnego krytyka dwudziestolecia międzywojennego. Były one rozmaite i złożone.

Niemale znaczenie miały cechy osobowości Irzykowskiego, powodujące, że – jak z przesadą pisała Hanna Mortkowicz-Olczakowa – „[...] nie lubił go prawie nikt...”⁵³. Brak zręczności, ogłady i wdzięku w kontaktach bezpośrednich sprawiał, że Irzykowski „dawał się ośmieszać w dysputach i szermierkach słownych”, „zrażał wielu swą oschłością i zgryźliwością, był zbyt agresywny w sądach, zbyt namiętny w dysputach, nieprzejednany i przez to niewygodny [...], drażnił i obrażał, nie chciał za żadną cenę udzielać oczekiwanych pochwał, ale przeciwnie, mówił ludziom w oczy najgorsze rzeczy”⁵⁴. Dużą rolę odegrała też jego wada wymowy, jąkanie się, utrudniające budowanie dobrego wrażenia

⁵⁰ K. Troczyński, *Dlaczego Irzykowski nie jest popularny?*, „Dziennik Poznański” 1934, nr 41, s. 2.

⁵¹ Słowa Millera przytaczam za: B. Winklowska, *Karol Irzykowski*, t. 2, s. 215.

⁵² A. Stern, *Kolekcja dusz*, w: *Klerk heroiczny...*, s. 235.

⁵³ H. Mortkowicz-Olczakowa, *O Karolu Irzykowskim*, w: *Klerk heroiczny...*, s. 263.

⁵⁴ *Ibidem*.

w sytuacjach wystąpień publicznych: odczytów, przemówień, otwartych dyskusji, wymiany argumentów w Akademii Literatury.

Na krytyczny wizerunek Irzykowskiego wpływ miała również nieoczywistość jego życiowych i zawodowych wyborów, fakt, że łatwo było je potraktować jako przejaw niekonsekwencji (przeciwnik Akademii staje się jej członkiem, recenzent „Robotnika” publikuje w „Pionie”, a nawet w „Prosto z Mostu”) i niepotrzebnej komplikacji spraw wartościowanych w środowisku, którego w danych okolicznościach był członkiem, jednoznacznie pozytywnie (oddanie hołdu Piłsudskiemu, rozszerzenie składu Akademii).

W osiągnięciu powszechnej akceptacji i popularności nie pomagał krytykowi także czas publikacji jego dwóch książek: *Walki o treść* i *Beniaminka*. Obie ukazały się za późno, co wpłynęło negatywnie na ich recepcję. Absorbujące szerszą publiczność dyskusje na temat formizmu rozegrały się na początku i w połowie lat dwudziestych, książka o Witkacym pojawiła się zaś dopiero w roku 1929. *Beniaminek* natomiast, opublikowany w styczniu 1933 r., a więc tuż po – rozgrywanej się w ostatnich miesiącach roku poprzedniego – fali radykalnie zideologizowanej dyskusji na temat Boya, użyty został natychmiast – przez tych, którzy chcieli Irzykowskiego za sojusznika – do walki politycznej. Zaowocowało to spleceniem myśli jego autora i wepchnięciem go – co sam przyznawał – w „stan kłopotliwy [który – S. P.] przywalił istotę rzeczy”⁵⁵.

Kontrowersje wokół Irzykowskiego wynikały wreszcie także z cech jego stylu pisarskiego, obfitującego nie tylko w świetne aforyzmy, sformułowania inteligentne, zabawne i celne, ale też po prostu w bezpardonowe inwektywy. Niełatwo było z pewnością zapomnieć nie tylko adresatom jego ataków, ale i ich sympatykom, obelg bezlitosnego polemisty, według którego Boy to „plotkarz, błazen, gamin, dziwka, świnka morska”, „kolporter myśli cudzych”, „zjawisko ujemne”⁵⁶, Słonimski to „ciemny i zły człowiek”, „charakter megalomański”, „symbol naddciągającego barbarzyństwa”⁵⁷, „trzeci pies Grydzewskiego”⁵⁸, który uprawia

⁵⁵ K. Irzykowski, list do Jerzego Eugeniusza Płomieńskiego z 19 maja 1933 r., w: idem, *Listy...*, s. 245. Taki niefortunny dla siebie obrót spraw Irzykowski przewidywał już w grudniu 1932 r., a zatem kilka tygodni przed publikacją *Beniaminka*. Pisał we wcześniejszym liście do Płomieńskiego: „Książka moja o Boyu powinna pojawić się przed świętami. Drukarnia opieszale robi. Może Panu wiadomo, że J[ulian] Braun w »Zecie« rozpoczął także kampanię przeciw Boyowi, także Witkiewicz w innych artykułach wsadza Boyowi kuksy. Oczywiście mnie to nie jest na rękę, teraz Boy czy Słonimski będą mogli w tym upatrywać jakąś zorganizowaną nagonkę, i Boy może się upozorować na ofiarę »mafii« – zamiast traktować mnie indywidualnie...”. Idem, list do Jerzego Eugeniusza Płomieńskiego z 11 grudnia 1932 r., w: idem, *Listy...*, s. 239–240.

⁵⁶ K. Irzykowski, *Walka o treść. Studia z literackiej teorii poznania. Beniaminek*, oprac. A. Lam, Kraków 1976, s. 323, 436, 452.

⁵⁷ Ibidem, s. 529, 522, 525.

⁵⁸ Idem, *Głos z niedoszłej ankiety*, „Pion” 1934, nr 51, s. 7 (przedruk w: idem, *Pisma rozproszone*, t. 3, s. 438).

„bandytyzm na gładkiej drodze”⁵⁹, a Tadeusz Peiper to „skryty pijak bez skojarzeń”⁶⁰. Skamandryci są „dyktator[ami] pantoflowej opinii”, Zygmunt Nowakowski ma „klozetową rację”, w dramaturgii Nałkowskiej odnaleźć można „sentymentalne cipcilipci”, a „dusza [Kadena-Bandrowskiego – S. P.] miewa gruby zagłobisty brzuch – nie tyle z utycia, ile z wzdęcia”⁶¹. Gdy Grubiński zarzucił Irzykowskiemu, że nie walczy argumentami, tylko epitetami⁶², nie miał racji, ale odpowiadał na wrażenie, jakie niewątpliwie miało nie bez powodu wielu jego czytelników.

Najważniejszą przyczyną osamotnienia Irzykowskiego była bowiem sama koncepcja krytyki literackiej, wypracowana przez niego już w okresie młodopolskim⁶³, której agresywne epitety i porównania były jedynie konsekwencją. Krytyk, według autora *Walki o treść*, nie jest przecież – jak sam pisał w charakterystycznym dla siebie wyrazistym i obniżającym patos stylu – „pokojówką od podziwiania swojej pani [literatury – S. P.] i wyszukiwania w niej różnych ukrytych piękności”⁶⁴, jest natomiast animatorem wymiany myśli, która polega na „formułowaniu[ui] rozczarowania”⁶⁵. Obowiązek krytyka to nie propagowanie literatury napisanej, ale projektowanie lepszej. Krytyka autentyczna, prawdziwa, zaangażowana nie może być zatem nienapastliwa, nie może polegać – mówiąc znów słowami Irzykowskiego – na „wymuszaniu pieśzcot publicznych”⁶⁶, jej zadaniem jest bowiem występowanie przeciw identyfikowanym w tekstach literackich mieliznom intelektualnym i estetycznym pomyłkom.

Trzeba podkreślić, że ten agresywny i zawsze konfrontacyjny sposób uprawiania przez Irzykowskiego krytyki literackiej nie był więc tylko manifestacją (i realizacją) arbitralnie wybranego stylu rozmowy o literaturze, ale świadomą promocją modelu kultury opartego na sporze. To spór, a nie ugrzeczniona zgoda

⁵⁹ Idem, *Armata strzelająca słowami honoru*, „Pion” 1934, nr 11, s. 9 (przedruk w: idem, *Pisma rozproszone*, t. 3, s. 317).

⁶⁰ Idem, *Walka o treść...*, s. 155.

⁶¹ Idem, *Jubileusz mojego grzechu*, „Pion” 1938, nr 11, s. 2 (przedruk w: idem, *Pisma rozproszone*, t. 4, s. 374); idem, *Racje P. Z. Nowakowskiego*, „Gazeta Polska” 1933, nr 354, s. 8 (przedruk w: idem, *Pisma rozproszone*, t. 3, s. 294); idem, *JKB-Demon*, „Robotnik” 1929, nr 264, s. 2 (przedruk w: idem, *Pisma rozproszone*, t. 2, s. 492); idem, *Teatr Narodowy: „Dzień jego powrotu”, dramat w trzech aktach Zofii Nałkowskiej*, „Robotnik” 1931, nr 142, s. 4 (przedruk w: idem, *Pisma teatralne*, t. 3: 1930–1933. *Recenzje i felietony*, oprac. J. Bahr, Kraków 1995, s. 285).

⁶² W. Grubiński, *But albo nie but*, „ABC” 1927, nr 97, s. 4.

⁶³ Vide S. Panek, *Miejsce Irzykowskiego w młodopolskiej dyskusji o krytyce literackiej*, w: eadem, *Krytyk w przestrzeniach literatury i filozofii. O młodopolskich wypowiedziach polemicznych Karola Irzykowskiego*, Poznań 2006.

⁶⁴ K. Irzykowski, *Walka o treść...*, s. 125.

⁶⁵ Idem, *Godność krytyki*, w: idem, *Słoń wśród porcelany...*, s. 218.

⁶⁶ Idem, *Polemika. Wymuszanie pieśzcot publicznych*, „Droga” 1936, nr 1, s. 89 (przedruk w: idem, *Pisma rozproszone*, t. 4, s. 34).

(„obleśne i obśliniające duszę kochajmy się”⁶⁷), jest bowiem według Irzykowskiego najskuteczniejszym sposobem „zacieśniania pola prawdy”⁶⁸, a zatem procesu, który wymaga demaskowania myślowych przesądów, nieustannego komplikowania myśli już wypowiedzianych, podważania rankingów już ustalonych, kwestionowania programów już sformułowanych. To spór, a nie uśmiercające dialog porozumienie, jest ambitnym środkiem międzyludzkiej komunikacji, rozumianej jako twórcze spotkanie, ponieważ „wyprowadzanie kogoś z błędu nie znaczy, że mu się coś zabiera, lecz daje, bo poznanie, że coś jest fałszywe, to przecież prawda”⁶⁹. To spór wreszcie jest metodą rozbijania grup i środowisk (nazywanych „organizacjami wstecznymi”), w których zgoda funkcjonuje w roli strażnika społecznych i towarzyskich hierarchii i „głupstw[a] szczelnie zamknięte[go]”⁷⁰, tj. błędnych teorii, sądów i przekonań chronionych przed krytyką, dzięki pozbawieniu ich ożywczej, konfrontacji z odmiennymi sposobami widzenia spraw i problemów. Organizacje te, tworzone przez „zamknięty łańcuch ludzi, którzy się wzajemnie potwierdzają”, są nietwórcze i wtórne („uprawiają plemienne kazirodztwo myśli”⁷¹) i tym samym zagrażają wolności myślenia, tak bardzo potrzebnej prawdzie przedstawianej w *Walce o treść* jako „wirująca kula”⁷². Awanturujący się outsider, który niemal każdą swą wypowiedź zasadza na artykułowaniu polemicznego stanowiska wobec zjawiska, jakiego ta wypowiedź dotyczy, po to tylko, aby żadna rzecz „nie przeszła bez komplikacji, aby uszanowane były wszystkie możliwości”⁷³, jest obrońcą tak konceptualizowanej prawdy, wymagającej uchwytowania problemów z wielu perspektyw, komplikowania zawsze tymczasowych efektów poznania, jego przekora jest natomiast potrzebnym mu intelektualnym instynktem samozachowawczym, psychologicznym impulsem rozwoju.

Miał zatem rację Stefan Lichański, gdy pisał, że Irzykowski „[...] był z najgłębszej wewnętrznej potrzeby pluralistą”⁷⁴. Irzykowski wiedział bowiem dobrze, że ten, kto boi się sporów i artykułowanych w ich ramach tez niepopularnych, narażonych na skrzywienie, wykorzystanie, manipulację, ale płynących z widzenia rzeczy w całej ich nieoczywistości i komplikacji, ten w istocie boi się wolności tkwiącej w kulturze. Sam był zaś tej wolności wartownikiem i opiekunem.

⁶⁷ Idem, *O perfidii. Monografia psychologiczno-społeczna*, „Skamander” 1923, z. 10/12, s. 222 (przedruk w: idem, *Pisma rozproszone*, t. 2, s. 30).

⁶⁸ Idem, *Pałuba. Sny Marii Dunin*, oprac. A. Budrecka, Wrocław 1981, s. 354.

⁶⁹ Idem, *Dziennik*, t. 1: 1891–1897, oprac. B. Górska, Kraków 1998, s. 439.

⁷⁰ Idem, *Głupstwo szczelnie zamknięte*, „Robotnik” 1927, s. 355 (przedruk w: idem, *Pisma rozproszone*, t. 2, s. 319).

⁷¹ Ibidem.

⁷² Vide idem, *Walka o treść...*, s. 62. Szerzej na temat sposobu rozumienia prawdy przez Irzykowskiego – vide S. Panek, *Krytyk w przestrzeniach...*, s. 43–69.

⁷³ K. Irzykowski, *Dziennik*, t. 2, s. 292.

⁷⁴ S. Lichański, *Budowniczy błękitnych mostów*, w: *Klerk heroiczny...*, s. 391.

Sytuacja Irzykowskiego jako paradoksalnego, bo stojącego w centrum literackich sporów, outsidera i samotnika, którego – jak pisał Słonimski z irytacją – „wszędzie pełno”⁷⁵, wynikała więc przede wszystkim z bolesnej świadomości, że popularność, uznanie, a nawet po prostu bierne uczestnictwo we wspólnocie, wymagają kompromisów jako pułapki etyki⁷⁶ i obłudy („tylko nie robić awantur”⁷⁷), bo prawdziwym spoiwem zbiorowości jest szablon – banał, moda, „pieśń wspólna i marsz wspólny”⁷⁸. Nie miał więc wyjścia: odmowa uczestnictwa w grupowych przesądach była konsekwencją wyboru takiej ścieżki dążenia do prawdy, która każe „ścigać i rozbijać szablony, gwałtem wprowadzać różnice”⁷⁹. Zadaniem intelektualisty nie jest bowiem unikanie konfliktu, ale kompromitowanie zbanalizowanych języków konfliktu, co z jednej strony zmusza do konfrontacji z liderami utrwalonych społecznie racji, z drugiej – do zachowania pozycji osobnej.

Zaangażowanie i samotność Irzykowskiego były więc konsekwencją jego wyborów epistemologicznych i etycznych. Owa dialektyka osobności i zaangażowania przedstawia się w życiu i w twórczości Irzykowskiego konsekwentnie. Widać ją w codziennej postawie życiowej człowieka, który z jednej strony szukał izolacji: samotnego gabinetu wypełnionego książkami, i obsesyjnie unikał hałasu, z drugiej – przez lata troszczył się nie tylko o najbliższą rodzinę, zachowywał wzduszającą czułość wobec przyjaciół. Widać ją w każdej niemal wypowiedzi krytyka literackiego, charakteryzującej się dobrze opisaną postawą podwójnego spojrzenia: maksymalnego zbliżenia do dzieła literackiego, umożliwiającego żywą na niego reakcję, i intelektualnego dystansu, stwarzającego warunki do swobodnego, krytycznego osądu, korekty osiągniętych wyników⁸⁰. Widać ją wreszcie w – z pozoru tylko wykluczających się – projektach tytułu nieopublikowanej summy filozofa: *Mosty* i *Wyspa atakująca*. Zaangażowanie i samotność to bowiem dwa nierozłączne i konieczne właściwości kondycji klerka.

⁷⁵ A. Słonimski, *Kronika tygodniowa*, „Wiadomości Literackie” 1935, nr 13, s. 8.

⁷⁶ Vide K. Irzykowski, *Wychowanie woli*, w: idem, *Czyn i słowo oraz Fryderyk Hebbel jako poeta konieczności. Lemiesz i szpada przed sądem publicznym. Prolegomena do charakterologii*, wstęp A. Lam, oprac. Z. Górzyna, Kraków 1980, s. 340–341.

⁷⁷ Idem, *Ze studiów chemicznych: „To jest życie” – „Tylko nie robić awantur!” – „Nie generalizować”*, „Trybuna” 1921, nr 43, s. 11 (przedruk w: idem, *Pisma rozproszone*, t. 1: 1897–1922, oprac. J. Bahr, Kraków 1998, s. 598).

⁷⁸ Idem, *Z naturą przeciw naturze*, „Prosto z Mostu” 1935, nr 39, s. 3 (przedruk w: idem, *Pisma rozproszone*, t. 3, s. 602).

⁷⁹ Ibidem.

⁸⁰ A. Lam, *Irzykowski po latach*, „Przegląd Humanistyczny” 1958, nr 2, s. 131; R. Nycz, *Wynajdywanie porządku. Karola Irzykowskiego koncepcje krytyki i literatury*, w: idem, *Język modernizmu. Prolegomena historycznoliterackie*, Wrocław 1997, s. 74.

Bibliografia

- Braun, Mieczysław, *Pan Irzykowski przedstawił się*, „Nasz Przegląd” 1937, nr 244, s. 7.
- Dworski, Stefan, *Czy to koniec Irzykowskiego?*, „Czarno na Białym” 1937, nr 16, s. 10.
- Faron, Bolesław, *Stefan Kołaczkowski jako krytyk i historyk literatury*, Wrocław 1976.
- Fik, Ignacy, *Dwadzieścia lat literatury polskiej (1918–1939)*, Kraków 1939.
- Gałczyński, Konstanty Ildefons, *Hypermambrenocentrovicesapterodaktylomaniohipolitoapudandylochondromofizm, czyli Rzecz o Karolu Irzykowskim*, „Kwadryga” 1928, nr 5, s. 21.
- Głowała, Wojciech, *Sentymentalizm i pedanteria. O systemie estetycznym Karola Irzykowskiego*, Wrocław 1972.
- Grubiński, Waclaw, *But albo nie but*, „ABC” 1927, nr 97, s. 4.
- Irzykowski, Karol, *Akademicy polscy milczą*, „Głos Poranny” 1933, nr 320, „Dodatek Społeczno-Literacki”, s. 277.
- Irzykowski, Karol, *Armata strzelająca słowami honoru*, „Pion” 1934, nr 11, s. 9.
- Irzykowski, Karol, *Burmistrz marzeń niezamieszkanym; Wstęp*, w: idem, *Słoń wśród porcelany. Lżejszy kaliber*, oprac. Z. Górzyna, Kraków 1976.
- Irzykowski, Karol, *Chwila polemiczno-literacka*, „Robotnik” 1933, nr 247, s. 3; nr 249, s. 4.
- Irzykowski, Karol, *Dziennik*, oprac. B. Górską, t. 1: 1891–1897, Kraków 1998; t. 2: 1916–1944, Kraków 2001.
- Irzykowski, Karol, *Głos z niedoszłej ankiety*, „Pion” 1934, nr 51, s. 7.
- Irzykowski, Karol, *Głupstwo szczerze zamknięte*, „Robotnik” 1927, s. 355.
- Irzykowski, Karol, *Hejże na kibica*, „Podbipięta” 1937, nr 44, s. 3; nr 45, s. 3.
- Irzykowski, Karol, *JKB-Demon*, „Robotnik” 1929, nr 264, s. 2.
- Irzykowski, Karol, *Jubileusz mojego grzechu*, „Pion” 1938, nr 11, s. 1–2.
- Irzykowski, Karol, *Julian Tuwim, laureat Nagrody Literackiej Łodzi*, „Pobudka” 1928, nr 21, s. 9–10.
- Irzykowski, Karol, *Listy 1897–1944*, zebr. i oprac. B. Winklowska, Kraków 1998.
- Irzykowski, Karol, *Nie wtykaj nosa do cudzej garderoby!*, „Prosto z Mostu” 1935, nr 16, s. 11.
- Irzykowski, Karol, *O perfidii. Monografia psychologiczno-społeczna*, „Skamander” 1923, z. 10/12, s. 222.
- Irzykowski, Karol, *Oświadczenie*, „Pion” 1934, nr 44, s. 8.
- Irzykowski, Karol, *Oświadczenie*, „Wiadomości Literackie” 1932, nr 44, s. 6.
- Irzykowski, Karol, *Oświadczenie w sprawie nagrody*, „Wiadomości Literackie” 1928, nr 29, s. 6.
- Irzykowski, Karol, *Pałuba. Sny Marii Dunin*, oprac. A. Budrecka, Wrocław 1981.
- Irzykowski, Karol, *Paszportyzm*, „Pion” 1934, nr 43, s. 6.
- Irzykowski, Karol, *Pisma rozproszone*, oprac. J. Bahr, t. 1: 1897–1922, Kraków 1998; t. 2: 1923–1931, Kraków 1999; t. 3: 1932–1935, Kraków 1999; t. 4: 1936–1939. *Ze spuścizny rękopiśmiennej*, Kraków 1999.
- Irzykowski, Karol, *Pisma teatralne*, t. 3: 1930–1933. *Recenzje i felietony*, oprac. J. Bahr, Kraków 1995.

- Irzykowski, Karol, *Polemika. Wymuszanie pieszczot publicznych*, „Droga” 1936, nr 1, s. 89–91.
- Irzykowski, Karol, *Racje P. Z. Nowakowskiego*, „Gazeta Polska” 1933, nr 354, s. 8.
- Irzykowski, Karol, *Teatr Narodowy: „Dzień jego powrotu”, dramat w trzech aktach Zofii Nałkowskiej*, „Robotnik” 1931, nr 140, s. 4; nr 141, s. 4; nr 142, s. 4.
- Irzykowski, Karol, *Tertium datur!*, „Wiadomości Literackie” 1933, nr 50, s. 3.
- Irzykowski, Karol, *Udział Żydów w literaturze polskiej*, „Kurier Poranny” 1937, nr 224, s. 8.
- Irzykowski, Karol, *Walka o treść. Studia z literackiej teorii poznania. Beniaminek*, oprac. A. Lam, Kraków 1976.
- Irzykowski, Karol, *W skórze akademika*, „ABC” 1933, nr 310, s. 6.
- Irzykowski, Karol, *Wychowanie woli*, w: idem, *Czyn i słowo oraz Fryderyk Hebbel jako poeta konieczności. Lemiesz i szpada przed sądem publicznym. Prolegomena do charakterologii*, wstęp A. Lam, oprac. Z. Górzyna, Kraków 1980.
- Irzykowski, Karol, *Wywiad na księżycu Karola Irzykowskiego z samym sobą*, „Wiadomości Literackie” 1925, nr 5, s. 1.
- Irzykowski, Karol, *Zaoczny pojedynek*, „Antena” 1933, nr 11, s. 1, 3.
- Irzykowski, Karol, *Ze studiów chemicznych: „To jest życie” – „Tylko nie robić awantur!” – „Nie generalizować”*, „Trybuna” 1921, nr 43, s. 11.
- Irzykowski, Karol, *Z naturą przeciw naturze*, „Prosto z Mostu” 1935, nr 39, s. 3.
- Irzykowski, Karol, *Żyd jest to Polak z rezerwą*, „Kurier Poranny” 1937, nr 222, s. 8.
- Jellenta, Cezary, *„Walka o treść”. Nowa książka Irzykowskiego*, „Epoka” 1929, nr 167, s. 2.
- Kaden-Bandrowski, Juliusz, *Łuk. Powieść współczesna*, Warszawa 1919.
- Kanfer, Marian, *Wstyd, że to p. Irzykowski*, „Nowy Dziennik” 1937, nr 228, s. 5–6.
- Kubacki, Wacław, *Glossa krytyczna o Irzykowskim*, „Wiadomości Literackie” 1938, nr 26, s. 5.
- Kurek, Jalu, *„Życie walkońskie” oraz – o poezji awangardy*, „Pion” 1934, nr 35, s. 8.
- Lam, Andrzej, *Irzykowski po latach*, „Przegląd Humanistyczny” 1958, nr 2, s. 130–143.
- Lichański, Stefan, *Klerk heroiczny. Wspomnienia o Karolu Irzykowskim*, oprac. B. Winklowska, Kraków 1976.
- Lów, Chaim, *Demaskuj Irzykowskiego?*, „Ster. Tygodnik Żydowski dla Spraw Polityki i Kultury” 1937, nr 35, s. 5.
- Miller, Jan Nepomucen, *O niezrozumiałej zarozumiałości arcyrozumiałstwa*, „Wiadomości Literackie” 1924, nr 45, s. 2.
- Miller, Jan Nepomucen, *Pogromca Maurów w zagrożonej Grenadzie*, „Wiadomości Literackie” 1927, nr 38, s. 2.
- Mortkowicz-Olczakowa, Hanna, *O Karolu Irzykowskim*, w: *Klerk heroiczny. Wspomnienia o Karolu Irzykowskim*, oprac. B. Winklowska, Kraków 1976.
- Nałkowska, Zofia, *Dzienniki*, t. 4: 1930–1939, cz. 1: 1930–1934, oprac. i wstęp H. Kirchner, Warszawa 1988.
- Nycz, Ryszard, *Wynajdywanie porządku. Karola Irzykowskiego koncepcje krytyki i literatury*, w: idem, *Język modernizmu. Prolegomena historycznoliterackie*, Kraków 1997.
- Panek, Sylvia, *Krytyk w przestrzeniach literatury i filozofii. O młodopolskich wypowiedziach polemicznych Karola Irzykowskiego*, Poznań 2006.

- Pieńkowski, Stanisław, *K. Irzykowski wyleczony z filosemityzmu*, „Warszawski Dziennik Narodowy” 1937, nr 225, s. 5.
- Pieńkowski, Stanisław, *W mącie i w chomącie*, „Myśl Narodowa” 1929, nr 29, s. 5–8.
- Przyboś, Julian, *Terminus a quo...*, „L’Art Contemporain. Sztuka Współczesna” 1930, nr 2, s. 78.
- Rusinek, Michał, *Plotki z PAL*, w: *Klerk heroiczny. Wspomnienia o Karolu Irzykowskim*, oprac. B. Winklowa, Kraków 1976.
- Skiwski, Jan Emil, *Klerk-kibic*, „Podbipięta” 1937, nr 42, s. 3.
- Skiwski, Jan Emil, *Problemat Irzykowskiego*, „Tygodnik Ilustrowany” 1933, nr 13, s. 247–248.
- Słonimski, Antoni, *Alfabet wspomnień*, Warszawa 1989.
- Słonimski, Antoni, *Kronika tygodniowa*, „Wiadomości Literackie” 1931, nr 32, s. 4; 1932, nr 41, s. 6; 1932, nr 54, s. 10; 1933, nr 16, s. 6; 1935, nr 13, s. 8.
- Stern, Anatol, *Kolekcja dusz*, w: *Klerk heroiczny. Wspomnienia o Karolu Irzykowskim*, oprac. B. Winklowa, Kraków 1976.
- Terlecki, Tymon, *Nielatwy żywot*, „Pion” 1938, nr 24/25, s. 1.
- Troczyński, Konstanty, *Dlaczego Irzykowski nie jest popularny?*, „Dziennik Poznański” 1934, nr 41, s. 2.
- Winklowa, Barbara, *Karol Irzykowski. Życie i twórczość*, t. 2–3, Kraków 1992–1994.
- Witkiewicz, Stanisław Ignacy, *Dzieła zebrane*, t. 9: „Teatr” i inne pisma o teatrze, oprac. J. Degler, Warszawa 1995.
- Wyka, Kazimierz, *Ciągle krytyka*, „Marchoń” 1935, nr 2, s. 368.

SYLWIA PANEK – literaturoznawczyni, dr hab., pracuje w Instytucie Filologii Polskiej UAM. Autorka książek: *Krytyk w przestrzeniach literatury i filozofii. O młodopolskich wypowiedziach polemicznych Karola Irzykowskiego* (2006), *Spór o „niezrozumiałość” w dwudziestoleciu międzywojennym* (2018), *Mosty Karola Irzykowskiego* (2019). Inicjator i redaktor naukowa serii wydawniczej „Polemika Krytycznoliteracka w Polsce”.